

Optimalni w starożytności?

Zwykle, kiedy słyszymy lub czytamy o Żywieniu Optymalnym autorzy powołują się na najnowsze badania naukowe współczesnych biochemików. Nierzadko słyszymy też, że „Żywienie Optymalne jest lekarstwem XXI wieku”. To wszystko oczywiście prawda, bo fenomen i sukcesy tego modelu żywienia człowieka mają solidne, biochemiczne i naukowe fundamenty. Jednak myślę się ci, którzy uważają, że dieta optymalna to wynalazek ostatnich lat. Tak nie jest. Żywienie Optymalne zostało „odkryte” na nowo. Już przed tysiącami lat ludzie tak się żywili – robili to wprawdzie intuicyjnie, ale bardzo skutecznie. Znajdujemy ślady takiego rodzaju żywienia np. w starożytnej Asyrii i Izraelu. Mamy liczne dowody na to, że model żywienia, który dziś proponują Optymalni był tam przestrzegany z najwyższą surowością i pietyzmem. Ale nie było to żywienie stosowane powszechnie – wręcz przeciwnie. „Motłoch” za spożywanie wszelkiej tłustości i podrobów karany był... śmiercią! Ówczesne Żywienie Optymalne było dostępne wyłącznie klasie kapłanów i władców. To oni, w licznych przykazaniach i ścisłych przepisach religijnych nakazywali pozostawienie „na ofiarę” najwartościowszych części zabijanych zwierząt, zgodnie z nakazem, że „cała tłustość jest pańska”. Kapłani i władcy ówczesnych czasów byli ludźmi ponadprzeciętnymi. Żyli niezwykle długo, nie chorowali, mieli niezwykle sprawne umysły. Przeciwnie „motłoch” ten żył krótko, był posłuszny i pokorny, a to na skutek diety – dokładnie odwrotnej od stosowanej przez klasę panującą. Proszę się uważnie wczytać w pierwszych pięć ksiąg Starego Testamentu. Tam wielokrotnie powtarzany jest nakaz pozostawiania „całej tłustości” podrobów etc. Kapłanom. Identyczne nakazy miała też starożytna Asyria i Sumer.

Nieco później zwyczaje te trafiły do Rzymu gdzie także celowo różnicowano dietę. Inaczej karmiono niewolników i plebs, a inaczej legionistów. Dopiero syci jeszcze tłustszą dietą germanie ich pobili.

A i u nas Sienkiewicz jasno wskazywał na zamięłowania naszych słowiańskich przodków – Zbyszko wybiera dla ukochanej, Jagienki „co tłusciejsze kąski”, bo takie były cenione najbardziej. A efekt? Pole Grunwaldu! I samotrzeć chadzali na niedźwiedzia! Dziś, kiedy przyglądamy się naszej młodzieży, ale tylko tej - optymalnej łatwo możemy sobie wyobrazić jak nasze rycerstwo wówczas wyglądało.

Niemcy zresztą wzięli sobie naukę do serca i w 500 lat później rozmiłowana w tłustej kiełbasie i golonkach armia nie znalazła godnego przeciwnika w całej europie. Dopiero nakarmieni świńską tuszonką i słoniną zakrapianą okowitą Rosjanie potrafili stawić im sensowny opór. Zresztą Niemcy mieli strasznego pecha – na czele ich państwa stał Hitler – schorowany wegetarianin, co stało się przyczyną ich klęski i zaowocowało oceanem nieszczęść w całej Europie i kawałku Afryki.

Zwróćmy też uwagę, że naszą cywilizację i kulturę zbudowali ci, którzy raczyli się pieczystym, a nie ci, którzy korzonki zajadali.

Imperium brytyjskie również zostało zbudowane na solidnym fundamencie – nieśmiertelnych jajkach na bekonie, które namiętnie wcinali synowie Albionu podbijając kolejne państwa.

A na drugim biegunie znajdują się np. Indie. Olbrzymi kraj przeludniony krótkowiecznymi, schorowanymi ludźmi. Okazuje się, że taką masę ludzką stosunkowo łatwo utrzymać w ryzach i pokorze odpowiednio karmiąc. Dziś dieta przeciętnego hindusa skrajnie odbiega od Żywienia Optymalnego i dlatego ciężkie choroby są tam stale obecne, długość życia jest znacznie krótsza od średniej światowej, a niepokoje i bunt społeczne są niemal nie znane. Cywilizacja też stoi tam w miejscu. Podobnie rzecz się ma z państwami afrykańskimi.

Zastanawialiśmy się kiedyś, że być może nie jest to przypadek, że dieta zniewalająca umysł i wyniszczająca ciało jest celowo propagowana przez ludzi i koncerny, którym zależy na zrobieniu ze społeczeństw współczesnych pokornych, bezmyślnych i schorowanych niewolników?